W tygodniu wybrałem się na sparing Stali Nysa z Gwardią Wrocław. Nie kojarzę kiedy ostatnio byłem na siatkarskim sparingu. W pierwszym secie Stal zdeklasowała rywala, ale w następnych już nie zachwyciła. W zespole gości zagrało kilku byłych siatkarzy Stali. Najbardziej zabawna sytuacja była przy jednej zagrywce Łukasza Owczarza.



Zespół Stali rozpoczął mecz w składzie: Szczurek, Kaczorowski, Makowski, Długosz, Nożewski, Mucha, Czunkiewicz. W trakcie meczu trener Stelmach wpuścił Owczarza, Bułkowskiego, Zajdera i Ochrymczuka.

W zespole Gwardii zagrali trzej byli siatkarze Stali – Lubaczewski, Dzikowicz i Olczyk. Przyjechał też Szymeczko, ale nawet się nie przebrał.

Najwięcej śmiechu było gdy w czasie zagrywki Łukasz Owczarz trafił piłką w tablicę do koszykówki, która stała pod ścianą. Takiego autu to sobie nie przypominam. Sytuacja ta najbardziej rozbawiła zagrywającego i trenera Stelmacha. Żeby ktoś nie pomyślał, że Owczarz był tego dnia słaby, to dodam, że po meczu przeczytałem na Twitterze informację od kogoś z Gwardii, że z zawodników nyskich zdobył on najwięcej punktów, a grał dopiero od II seta.

{morfeo 393}

Więcej zdjęć opublikowałem na przegladligowy.com **TUTAJ**

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}